NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XII. Kraków, wtorek 5 marca 1929 Nr. 63

NOWY DZIENNIK

Adres ... ji: Kraków. ul. Orzeszkowej ...
Te... ...efon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Ko... ...kowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

O konieczności przyspieszenia postępowania

przed Najwyższym Trybunałem Admin.

W artykule z d. 30 kwietnia 1927 r. („N. Dz." Nr. 35 i 36) pisaliśmy o konieczności przyspieszenia postępowania przed Trybunałem Administracyjnym. Wykazaliśmy na podstawie dokładnej autentycznej statystyki, jak powolnie odbywa się postępowanie przed Trybunałem Administracyjnym i stwierdziliśmy, że właściwie nieorzekanie Najwyższego Trybunału góruje nad orzekaniem. Uważamy za zbyteczne wykazywać, jak szczególnie ważną rolę odgrywa u nas orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Znane są niejasności naszych ustaw, szczególnie na polu podatkowem, oraz sprzeczności między ustawą a rozporządzeniem wykonawczem z jednej strony, a okólnikami z drugiej strony. W takim stanie rzeczy, kiedy władze skarbowe powołują się na okólniki, jak na świętość, nie pozostaje nic innego, jak skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Rozstrzygnięcia doczekać się jednak można w przeciągu dwóch a nawet trzech lat. Oczywiście rozstrzygnięcia takie mają zasadnicze znaczenie i sfery gospodarcze mają głębokie zainteresowanie w zapoznaniu się z takimi wyrokami, by na podstawie tego prejudykatu zastosować wyrok ten do innych wypadków. Szczególnie organizacjom gospodarczym, stojącym na straży interesów swoich członków, którzy nie mogą i nie mają czasu zapoznawać się z całą powodzią okólników, zależy na zapoznaniu się z powyższemi wyrokami, mającemi zasadnicze znaczenie i mogącemi per analogiam mieć zastosowanie do innych wypadków.

Samo postępowanie przed Trybunałem Administracyjnym jest przewlekłe i niejednokrotnie aż do zapadnięcia wyroku sprawa staje się bezprzedmiotową. Od kilku lat domagają się sfery gospodarcze stanowczo reformy w kierunku przyspieszenia postępowania przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. Jeszcze w 1927 roku referent budżetowy p. Michalski dał nam dokładny obraz pracy Najwyższego Trybunału Adm., wykazując na podstawie dokładnej autentycznej statystyki, jak ociężałą jest praca Najw. Trybunału Adm. i by zapobiec na przyszłość temu ubolewania godnemu stanowi zalecił, aby Sejm wezwał Rząd do perjodycznego przedkładania wykazu skarg wniesionych do Najw. Trybunału Adm. z dokładną specyfikacją liczby wpływów, spraw załatwionych formalnie (a mianowicie wycofanych i odrzuconych z powodu braków formalnych), spraw załatwionych wyrokiem merytorycznym i wreszcie ilości zaległości. Nie wiemy, co z tym wnioskiem się stało, jedno jednak stwierdzić możemy, że zasadniczo żadna zmiana w powyższym kierunku nie zaszła i sprawy przed Najwyższym Trybunałem Adm. zalegają nadal. Zło tkwi w tem, że aparat sędziowski jest stanowczo niewystarczający, wymaga stanowczo powiększenia. Ilość bowiem sędziów nie stoi w żadnym stosunku do ilości spraw, które mnożą się w wysokim stopniu. Nie mamy statystyki z ostatnich dwóch lat, a podać tylko możemy, że w latach 1925 i 1926 ilość spraw zakwalifikowanych do orzeczenia wynosiła w okresie 35 miesięcy 1752, a wyroków zapadło zaledwie 542. Zalegało więc 1228 spraw, t. j. około 70 procent. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w ostatnich dwóch latach ilość spraw przed Najw. Tryb. Adm. znacznie się powiększyła i zaległości muszą być jeszcze większe.

Dziwnem wydawać się musi, że w sprawie tak ważnej, jaką jest wymiar sprawiedliwości w najwyższej instancji, nie znaleziono odpowiedniej pozycji w budżecie naszym na powiększenie etatu sędziów w Najw. Trybunale Administracyjnym, podczas gdy na inne cele, znacznie mniej ważne, uchwala się olbrzymie kwoty.

Że w powyższym kierunku nie zaszła żadna zmiana, przytoczymy autentyczny dowód.

Jedna z bardzo poważnych organizacyj gospodarczych zwróciła się do Najw. Trybunału Adm. *dnia 19 marca 1928 r.* o nadesłanie odpisu wyroku Najw. Trybunału Adm. w pewnej sprawie za policzeniem kosztów swoich. Organizacja powyższa otrzymała *dnia 19 lutego 1929 r.* do L. rej. 1224/24 następującą odpowiedź:

„Najwyższy Trybunał Administracyjny postanawia odmówić prośbie firmy z dnia *19 marca* 1928 r. L. 931/28 w przedmiocie przesłania odpisu wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 1224/24, ponieważ prosząca firma nie była stroną w przytoczonej wyżej sprawie. Ważniejsze Wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego ogłoszone są w różnych wydawnictwach fachowych, perjodycznych oraz w Zbiorze Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Zarazem Najwyższy Trybunał Administracyjny wzywa firmę proszącą o nadesłanie do dni 8-miu opłaty stemplowej w kowcie 3 złotych w znaczkach stemplowych na powyższą prośbę.

Warszawa, dnia 10 stycznia 1929 r."

Jak z powyższego wynika, „załatwienie" pisma trwało niespełna rok cały. Można sobie wyobrazić, jak długo trwać musi postępowanie i wydanie wyroku.

Nie można również pominąć milczeniem merytorycznego załatwienia. Najwyższy Trybunał Administracyjny odmawia odpisu wyroku, ponieważ prosząca firma nie była stroną przytoczonej sprawy. Odmowa jest o tyle nieuzasadniona, że w niniejszym wypadku petentem nie jest firma jako taka, lecz poważna organizacja gospodarcza. Nawet w wypadku, w którym o odpis wyroku prosiłaby firma prywatna, nie widzimy żadnego uzasadnienia w odmowie Najwyższego Trybunału Adm. Wyroki nie stanowią żadnej tajemnicy i winne być każdemu dostępne, tembardziej, gdy strona oświadcza gotowość ponoszenia kosztów wygotowania takiego wyroku. Nie wytrzymuje również krytyki dalsze uzasadnienie, że ważniejsze wyroki Najwyższego Trybunału Adm. ogłoszone są w różnych wydawnictwach fachowych, perjodycznych oraz w Zbiorze Wyroków. Właśnie to wskazuje na to, że nie stanowią żadnej tajemnicy i nie powinne być okryte nimbem tajemniczości. Ponadto, jeżeli na „załatwienie" pisma dał Najw. Tryb. Adm. czekać rok czasu, to nie można przewidzieć, w jakim okresie czasu powyższe wyroki w różnych wydawnictwach się ukażą, pomijając to, że nie tak łatwą rzeczą jest odszukać odnośny wyrok.

Tak wygląda biurokracja oraz współpraca ze sferami gospodarczemi. — Pereat mundus — fiat justitia!

Dr L. Lampel.

Lewica polska wnosi do Sejmu

kontrprojekt zmiany Konstytucji

Główne wytyczne wspólnego projektu P. P. S., „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego: Zniesienie Senatu, wybór Prezydenta przez specjalne Zgromadzenie Narodowe, autonomja dla mniejszości terytorjalnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 3 (N) „Robotnik" ogłasza dziś na naczelnem miejscu wiadomość, że w dniach najbliższych wpłynie do Sejmu projekt zmiany niektórych artykułów Konstytucji, opracowany przez Polską Partję Socjalistyczną, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" i Stronictwo Chłopskie.

Projekt polskiego obozu demokratycznego — pisze „Robotnik" nie narusza, rzecz jasna, samej zasady demokracji parlamentarnej, jako podstawy ustroju Rzeczypospolitej. Przebudowuje ją natomiast w kilku punktach istotnych, zawiera pozatem parę przepisów specjalnych, z których jedne odpowiadają wyłącznie stanowisku P. P. S., inne znowuż wyłącznie stanowisku lewicy włościańskiej. Konieczność sformułowania i tych przepisów również w projekcie wspólnym wynikła z faktu, że — zgodnie z uchwałą Sejmu o rewizji Konstytucji — każdy wniosek o zmianę choćby jednego artykułu ma si być zaopatrzony w 111 podpisów.

W zakresie organizacji władz państwowych nie powstały żadne różnice poglądów.

Tu należy wymienić punkty następujące:

1) PARLAMENT JEDNOIZBOWY (zniesienie Senatu);

2) Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej przez specjalnie w tym celu zwołane ZROMADZENIE NARODOWE, powstałe — osobno od Sejmu — z wyborów pięcioprzymiotnikowych;

3) wprowadzenie prawa LUDOWEJ INICJATYWY USTAWODAWCZEJ;

4) zapewnienie tego, by głosowanie wniosku o nieufność dla Rządu nie było w Sejmie ani dziełem przypadku, ani dziełem zaskoczenia;

5) USPRAWNIENIE I ULEPSZENIE TECH-

NICZNE SEJMOWEJ PRACY USTAWODAWCZEJ;

6) istotne gwarnacje NIEZALEŻNOŚCI SĄDOWNICTWA ogólnego i specjalnego, jak Trybunał Stanu;

7) rozwinięcie i utrwalenie prawa KONTROLI BUDŻETOWEJ SEJMU I WOGÓLE PRAWA BUDŻETOWEGO;

8) uznanie konstytucyjne PRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH T. ZW. ZWARTYCH DO AUTONOMJI TERYTORJALNEJ;

9) oddzielenie Kościoła od Państwa;

10) usunięcie z tekstu Konstytucji wszelkich niejasności i wątpliwości w sformułowaniach prawnych;

Prezydent Rzeczypospolitej zachowuje PRAWO ROZWIĄZYWANIA SEJMU przed upływem jego kadencji.

Z. P. P. S. ze swojej strony i na własną odpowiedzialność wysuwa koncepcję rozbudowy Izby Pracy, jako przedstawicielstwa konstytucyjnego zorganizowanej klasy robotniczej i pracowniczej oraz ustalenia niektórych jej kompetencyj.

Co zawierać będzie wniosek ministra Stresemanna

w sprawie ochrony mniejszości narodowych?

Berlin, 3 3 PAT. Korespondent genewski „Vossische Ztg“ stwierdzając niezwykłe zainteresowanie się kół tamtejszych sprawą mniejszości narodowych donosi, że według przypuszczeń kół poinformowanych wniosek, który minister Stresemann w sprawie tej zgłosić zamierza, zawierać będzie żądanie podkreślenia zobowiązań gwarancyjnych Rady Ligi, wynikających z umów i deklaracyj w sprawie obrony mniejszości, jak również dokładnego zbadania możliwości ulepszenia procedury przy wnoszeniu skarg mniejszościowych, Dalej minister Streseman psorukzyć ma również wniosek pokrewny delegata kanadyjskiego i zażądać zbadania dotychczasowych wyników procedury, w sprawach mniejszości przez forum Rady i jej ulepszenie na przyszłość.

———

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 17	Marzec **4** Poniedziałek 22 Adar 5689	Zachód słońca 17 m. 18

PREMJER BARTEL W KRAKOWIE

Zgodnie z zapowiedzią przybył wczoraj rano do Krakowa pociągiem pospiesznym z Warszawy premjer prof. dr Bartel. P. premjer, którego pobyt w Krakowie ma charakter prywatny, zamieszkał w Grand Hotelu. Dziś nastąpi wyjazd szefa rządu do Warszawy.

AKCJA PRZECIWGRUŹLICZA W KRAKOWIE

Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim zebranie obywatelskie w sprawie dalszej akcji przeciwgruźliczej. Na zebranie przybyli liczni przedstawiciele władz z wojewodą drem Kwaśniewskim, gen. Wróblewskim i wiceprezydentem drem Schneidrem nac zele, dziekan wydziału lekarskiego U. J. prof. Ciechanowski z gronem profesorów, szereg wybitnych lekarzy i działaczy na polu opieki lekarskiej itd. Przewodniczący komitetu akcji przeciwgruźliczej prof. Latkowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu, wskazując na konieczność współpracy całego społeczeństwa w akcji zwalcza nia najgroźniejszej choroby społecznej, jaką jest gruźlica. Mowca zaproponował przystąpienie do budowy baraku dlag ruźliczych w Prądniku Czerwonym i podniósł konieczność urządzenia półkolonji dla dzieci w lesie Wolskim. Na cele akcji przeciwgruźliczej komitet zamierza wprowadzić specjalne znaczki pocztowe.

W dyskusja zabierali głos między in. prof. Ciechanowski, gen. Wróblewski, pos. Dyboski prof. Godlewski, który zaproponował urządzenie wykładów popularnych, zaznajamiających ludność z niebezpieczeństwem gruźlicy. Wiceprezydent m. dr Schneider wskazał na rozległą akcję gminy na polu walki z gruźlicą. Gmina utrzymuje kosztem pół miljona złotych rocznie anatorjum gruźlicze w Prądniku Czerwonym i chętnie przyczyni się do budowy nowego baraku. Mowca wskazał na konieczność poparcia akcji komitetu przez wydatną subwencję rządową Dr Glasner imieniem krakowskiej Kasy chorych zgłosił akces do prac komitetu przeciwgruźliczego. Wkońcu przewodniczący zakomunikował, że rząd wyasygnował dla komitetu kwotę 10 000 zł. Zebranie zakończyło się uchwaleniem szeregu rezolucyj, wzywających całe społeczeństwo do poparcia akcji walki zgruźlica.

PROJEKT USTAWY O OBROCIE WĘGLEM

W związku z ostatnio wytworzoną sytuacją na rynku węglowym, rząd przystąpił do opracowania projektu ustawy upoważniającej go do wydawania pewnych zarządzeń w zakresie obrotu węglem Ustawa ta miałaby na celu nadanie właściwym władzom pełnomocnictw w zakresie handlu węglem w wypadkach siły wyższej (klęski żywiołowej, strajku etc.)

Min. Pracy i Opieki Społecznej dr Jurkiewicz wystosował do wojewodów okólnik, zawierający zarządzenia na wypadek przewidywanej powodzi. Okólnik zarządza, aby tam, gdzie to jeszcze nie nastąpiło, utworzono społeczne komitety pomocy: wojewódzkie, powiatowe, miejskie itp.

Na cele pomocy winny być użyte fundusze społeczne zebrane na tę akcję, następnie odpowiednie fundusze komunalne. Gdyby zaś obydwa źródła nie wystarczyły, pozostałe wydatki mają być pokryte z funduszów państwowych, specjalnie asygnowanych na akcję pomocy dla powodzian.

W razie ewakuowania ludności z miejsc zamieszkania lub w razie samorzutnego opuszczenia tych miejsc przez nią z powodu bezpośredniego niebezpieczeństwa lub paniki, może być zarządzone dożywianie tej części ludności przez czas trwania powodzi w danej miejscowości, najdłużej jednak wc iągu 3 do 5 dni po ustąpieniu wód.

Nadto w razie potrzeby może być powodzianom okzaana pomoc na opał i światło.

Ministerstwo przygotowało uproszczony system postępowania asygnacyjno- rachunkowego, który pozwoli w razie powodzi przekazywać kredyty na okazanie pomocy telegraficznie w ciągu 2 godzin po otrzymaniu wniosków wojewody

—0—

— **MRÓZ ZNACZNIE ZELŻAŁ** w dniu wczorajszym po onegdajszem obniżeniu się do —20 stopni. Wczoraj temperatura wynosiła —7 do —3 stopni C. Przewidywane jest dalsze zelżenie mrozu, jednak z towarzyszeniem opadów śnieżnych w znacznej części kraju.

— **RUCH POCIĄGÓW** w dniu wczorajszym od bywał się podobnie jak przez cały ubiegły tydzień we wszystkich kierunkach z nieznacznemi opóźnieniami, a jedynie od strony Lwowa z opóźnieniem, wynoszącem 100—140 minut.

— **WALKA Z WYPADKAMI KOLEJOWEMI** Ministerstwo komunikacji zamierza wprowadzić na dworcach kolejowych specjalne urządzenia, sygnalizujące zbliżanie się pociągów dla ostrzeżenia publiczności Urządzenia te będą tytułem próby zainstalowane w miejscopościach letniskowych pod Warszawą, gdzie szczególnie często zdarzają się wypadki przejechania przy przechodzeniu torów.

— **DALSZA MECHANIZACJA PIEKARŃ.** Ministerstwo spraw wewnętrznych. podbnie jak w 1928 roku, opracowuje wniosek do ministerstwa skarbu o przyznanie Bankowi Gospodarstwa Krajowego kredytu w wysokości około 6,00 000 zł na dalszą akcję zmechanizowania piekarń. Nadmienić należy, że z kredytu przyznanego w r. 1927 w wysokości 2.500 000 zł. zmechanizowano ogółem w całej Rzeczypospolitej 32 piekarnie.

— **ZAWODY STRZELECKIE W KRAKOWIE.** Z inicjatywy sekcji strzeleckiej W. K. S. „Wawel“ zostaną z okazji imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego urządzone zawody strzeleckie w sali Tow. Strzel Bractwa Kurkowego. Szczegóły podane zostaną później.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek „Niespodzianka“ K. H. Rostworowskiego po cenach popularnych. Dalsze dni tygodnia wypełni niezwykle interesująca komedja Shaw'a „Rodzice i dzieci“.

— **NAPADNIĘTY PRZEZ NOŻOWCA** został wczoraj popoludniu na ul. Dietla Władysław M...ka (lat 24), wyrobnik. Napastnik zadał mu nożem ranę kłótą w policzek. Ofiarą napadu zajął lekarz pogotowia, zaś sprawcą policja.

M. Dizenhof mianowany burmistrzem Tel-Awiwu

Jerozolima, 3 3 ŻAT. Rząd palestyński mianował burmistrzem Tel-Awiwu Meira Dizenhoffa, a jego zastępcą p. Rokacha. Jak wiadomo, Rada miejska Tel-Awiwu obrana w grudniu ub. r. te same osoby na powyższe stanowiska, jednak rząd wydał zarządzenie, znoszące wybieralność burmistrza i jego zastępcy przez Radę, a wprowadzającą nominację przez rząd. Przeciw temu rozporządzeniu powzięła Rada miejska ostrą rezolucję.

„Niedołężnie zredagowany falsyfikat“

Berlin, 3 3 PAT. Biuro Wolffa donosi, że poseł belgijski w Berlinie złożył wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych z polecenia swego rządu oświadczenie, w którem kategorycznie zaprzeczył autentyczności opublikowanych przez „Utrechtschen Dagblat“ dokumentów, zapewniając równocześnie, że rzekome konferencje między belgijskim a francuskim sztabem generalnym bezwarunkowo się nie odbywały.

Znowu „tajny dokument“

Niemieckie alarmy o agresywnych planach Polski wobec Gdańska.

Berlin 3. 3. PAT. Agencja Telegraficzna „Tel Union“, która opublikowała dnia 28 ub. miesiąca rzekomy taj ny memorjał o zamierzanej jakoby agresywnej polityce Polski wobec Gdańska odpowiada na dementi PAT,podtrzymując twierdzenie o autentyczności rzekomych dokumentów i twierdząc, że ów dokument jakoby przesłany został z Genewy do Berlina. Agencja zamierza ogłosić ów dokument w polskim tekście, obejmującym 30 stron. Agencja „Tel Union“ podaje obecnie jako autora owego rzekomego memorjału jednego z najbliższych współpracowników komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, ministra Strassburgera.

Próba zamachu, czy przypadek?

Katowice, 3 3 PAT. Jak donosi „Kurjer Śląski“ kierowca dźwigu elektrycznego w Hucie Królewskiej zauważył między odpadkami żelaza przeznaczonego do przetopienia granat nie wyładowany kalibru 40 cm. Granat znajdował się wśród łomu żelaznego, dostarczonego hutom górnośląskim na podstawie umowy, zawartej pomiędzy Syndykatem Hut żelaznych, a rządem Rzeszy niemieckiej. Według opinji znawców *granat dostawszy się do pieca mógłby zniszczyć wszystkie piece martenowskie znajdujące się w Hucie Królewskiej.*

Gabinet watykański objął urzędowanie

Wiedeń 3. 3. PAT. „United Press“ donosi z Rzymu, że wczoraj zamianowany został przez papieża prowizoryczny gabinet dla zarządzania Watykanem. Gabinet ten składa się z monsignore Borgongini'ego de Duca, monsignore Pizzarda i prof. Pacelli'ego. Gabinet ten urzędować będzie aż do oficjalnej ratyfikacji układu laterańskiego, po której papież zamianuje gubernatora, prawdopodobnie stanu duchownego. Nowo mianowany gabinet prowizoryczny porozumie się natychmiast z włoskiemi władzami rządowemi, celem objęcia ich dotychczasowych funkcyj w mieście watykańskiem.

Obostrzenie ustawy o prohibicji ostatnim aktem prez Coolidge'a

Waszyngton, 3 3 PAT. Prezydent Coolidge podpisał projekt ustawy, przewidującej jaknajsurowsze kary za wszelkie przekroczenia ustawy prohibicyjnej, ustalającej przytem maksymalną karę na 5 lat więzienia lub 10.000 dolarów grzywny.

O wolność przesiedlania się w adwokaturze

(b. s.) Jak to już swego czasu donieśliśmy, **odbył** się dnia 20 października u. r. we Lwowie **Zjazd** adwokatów małopolskich celem zajęcia **stanowiska** wobec projektu nowej ordynacji adwokackiej, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, a utrudniającego przenoszenie się **adwokatów** małopolskich do innych dzielnic **Polski. Obecnie po ukazaniu się szczegółowego sprawozdania z tego Zjazdu w lwowskim „Głosie Prawa“ Nr. 9—12, oraz sprawozdania adw. Dra J. Steinberga, delegata Izby Krakowskiej na ten Zjazd, przytaczamy poniżej niektóre interesujące** przemówienia, wygłoszone na Zjeździe.

Referent z ramienia Izby Lwowskiej *Dr Tadeusz Dwernicki* scharakteryzował w wymownych słowach

niczem nie usprawiedliwioną krzywdę

wyrządzoną stanowi adwokackiemu w Małopolsce przez utrzymanie mimo upływu 10 lat od odzyskania niepodległości kordonów oddzielających poszczególne dzielnice państwa. Mówca słusznie zauważył, że podtrzymywanie dotychczas sztuczne przeszkody, ograniczające prawo wolnego przesiedlania się członków adwokatury małopolskiej, sprzeczne z przepisami konstytucji, są tem dziwniejsze i tembardziej rażące, że przecież nietylko w Polsce, lecz i w wielu innych państwach nastąpiło po wojnie połączenie się dzielnic z pod rozmaitych zaborów, rządzonych dotychczas odmiennemi ustawami cywilnemi i karnemi. W podobnej sytuacji znajduje się wszak Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja, Włochy i t. d., a przecież adwokat z Pragi może swobodnie wykonywać obecnie adwokaturę w Preszburgu, choć obowiązuje tam jeszcze ustawodawstwo węgierskie, a podobnie adwokat z Lublany może przenieść się i urzędować w Belgradzie, adwokat z Czerniowiec w Bukareszcie, zaś adwokat z Trjestu w Rzymie lub Neapolu, choć obowiązują tam ciągle jeszcze odmienne systemy ustawodawcze. Żadne z tych państw nie stawia temu przesiedlaniu się przeszkód, a nawet popiera je, gdyż przyczynia się do zatarcia śladów dawnych granic. Jedynie tylko adwokat małopolski utracił wskutek wojny światowej możność pracy i zarobkowania w obrębie dawnej Austrji, a w jednolitej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej został zamknięty w ciasnych granicach Małopolski. Referent wskazuje następnie, że w byłym zaborze rosyjskim mamy

168 sądów pokoju, przy których niema ani jednego adwokata, a 49 takich sądów, przy których jest tylko jeden adwokat.

Wynika stąd dobitnie, że w 220 sądach powiatowych dawnego zaboru rosyjskiego ludność pozbawiona jest wszelkiej opieki prawnej i nieraz musi *po 50—60 km., a na Wołyniu nawet po 100 km.* sunąć jak w zamierzchłych czasach, aby uzyskać poradę adwokata.

Wystarczy zaznaczyć, że Warszawa na milion mieszkańców ma 585 adwokatów, a Lwów, liczący czwartą część tej liczby mieszkańców, ma 570 adwokatów. — Wysoko przemysłowa Łódź przy ludności ponad 500.000 ma 77 adwokatów, podczas gdy Kraków z 200.000 mieszkańców posiada ich przeszło 300! Drohobycz, mający tylko sąd powiatowy, daje „zatrudnienie“ 88 adwokatom, podczas gdy z kilku wyjątkami wszystkie siedziby sądów okręgowych w b. zaborze rosyjskim i pruskim mają poniżej 20 adwokatów. Wynika z tego, że ilość adwokatów w tych dwóch dzielnicach jest tak nikła, iż jest rzeczą wykluczoną, aby w terminie kilkuletnim mógł naturalnie przyrost miejscowy zaspokoić potrzeby tamtejszej ludności.

Mimo to i wbrew prawu żądają Izby adwokackie b. Królestwa złożenia ponownego egzaminu od adwokatów małopolskich, pragnących się tam przenieść, a projekt Komisji Kodyfikacyjnej, względnie p. Litauera, zmierza do ubrania w formę prawną i spetryfikowania tego stanu rzeczy, praktykowanego obecnie jure caduco. Należy przeto użyć wszelkich sił i środków, aby przekonać Rząd i Sejm, że projekt ten jest niesłuszny i że obecna praktyka jest nieuzasadniona i niemoralna.

Referent podkreślił w końcu, że

znaczną część winy ponosi sama adwokatura Małopolska,

która zaniedbała dotychczas swą własną sprawę. Gdyby od początku kwestia wolnej przesiedlności była traktowana z odpowiednią energją, nie byłby się pojawił projekt p. Litauera i adwokaci małopolscy mogliby służyć swemi fachowemi wiadomościami Państwu i współobywatelom, pozbawionym dzisiaj na tak dużych obszarach opieki i pomocy prawnej.

W tym samym duchu przemawiali również *adw. Dr J. Steinberg* i *Dr Emil Sommerstein*, oraz inni mowcy. Na uwagę zasługuje zwłaszcza przemówienie *Dra Stankiewicza*, który, przytoczywszy dosłownie ogłoszone w czasopismach warszawskich „Palestra“ i „Gazeta Sądowa Warszawska“ odezwy prezesów sądów okręgowych w Sosnowcu i w Warszawie, wzywające Radę adwokacką o jak najrychlejsze obsadzenie stanowisk adwokackich w całym szeregu siedzib sądów pokoju, gdzie niema ani jednego adwokata, **przypomniał wobec tego** powiedzenie ludowe o kości, której pies sam ogryzać nie chce, ale też drugiego nie chce dopuścić... Mowca ten poruszył **następnie powtarzamy** tylko „na ucho“ argument **przeciwników** wolnoprzesiedlności, którego **otwarte i publiczne** postawienie **musiałoby spotkać się z największem** oburzeniem i **potępieniem — mianowicie** argument o

„zażydzeniu adwokatury“.

Powołując się na art. 101 Konstytucji, **nie uznający żadnych różnic wyznaniowych ani narodowych**, wskazał mowca na **wielką ilość wybitnych** adwokatów-Żydów, **którzy zarówno** stanowi adwokackiemu, jak i Państwu **tylko** chlubę przynieśli i przynoszą swym charakterem i swą działalnością. Na wstępie **omówił** mowca otwarcie kwestję sjonizmu, **zarzucanego** przez przeciwników **wolnoprzesiedlności** licznym członkom Żydom **adwokatury małopolskiej**. Mowca, będąc wolnym od **zarzutów** osobistego zainteresowania, stwierdza, **że obawy** żywione z tego powodu **uważa za zupełnie** niesłuszne i nieuzasadnione, **gdyż**

notoryjnym jest patrjotyzm polski i lojalne stanowisko sjonistów małopolskich

wobec racji stanu **Państwa polskiego i brak jakiejkolwiek** kolizji ideowej **lub praktycznej w jakiejkolwiek dziedzinie. Wobec tego należałoby** powitać z **państwowego punktu widzenia jako** objaw korzystny zbawienny **skutek wolnej** przesiedlności, **gdyż wówczas szerokie sfery ludności żydowskiej znajdą inteligentnych doradców i umiarkowanych kierowników z pomiędzy szeregów jednostek należących do adwo-**

MAKS BROD Copyrigh by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

28) (Ciąg dalszy).

Pokój, w którym Krzyszotfa o przyjmuje (nie potrzeba przechodzić przez mieszkanie rodziców) ma przez kuchnię i łazienkę drugie wejście, którego Krzysztof po większej części używa. Połowiczna niezależność od rodziny, bynajmniej nie walka, tylko ostrożnie się manifestujące trudności obopólnego porozumienia się. Pokój ten ma charakter prowizorjum, a więc nader pojedyncze urządzenie, łóżko, szafa, małe stare biurko, kilka książek, dużo kajetów w nieładzie. Całość niepozbawiona charakteru mieszkania, ale niemiłe wywierająca wrażenie na tych wszystkich, którzy szukają konwencjonalnych ozdób zwykłego komfortu. Na nagich ścianach tylko dwa obrazy, ale i one jak gdyby przypadkowo zawieszone, jak gdyby zapomniane, raczej w guście byłego właściciela, a nie obecnego: reprodukcja „Kunstwartu“, przedstawiająca oracza i dalekie skiby pola, a potem odbicie w gipsie małej antycznej płaskorzeźby, przedstawiającej Menadę w szacie z welonów, tanecznym ruchem wywijającą udo jakiegoś zwierza.

Ostre zimne powietrze jesiennego popołudnia. Ryszard ma zawsze okno otwarte, nie można się jednakowoż oprzeć wrażeniu, że dobre powietrze tego pokoju w dusznej atmosferze Pragi płynie z jeszcze innych, a nietylko czysto fizycznych źródeł.

Mimo zimna Garta nie ma na sobie ani domowej marynarki ani kamizelki, tylko spodnie i ciepłe buty; cienka koszula jest głęboko otwartą, widać straszliwie chude żebra, których kolor (wyrzeźbiony jak gdyby z ciemnozłotego drzewa) mówi o licznych słonecznych kąpielach.

„Zimno ci?“ uśmiecha się do marznącego Krzysztofa, a gdy ten nie składa swego palta, zamyka okno. „Zupełnie niezahartowany“ — mówi z wyrzutem, zawierającym jednakowoż pewną radość z powodu swej własnej lepszej kultury ciała. Ta prawieże dziecinna radość znajdująca nie bez ochoty do drwinek swój wyraz w licznych przykładach, ustępuje wkrótce miejsca głębokiej powadze, manifestującej się jednakowoż zawsze w sposób zupełnie niepatetyczny, raczej jako humorystyczna obserwacja. Garta zawarł bliższą znajomość z młodym ogrodniczkiem, odprowadził go po pracy do domu, a te nędzne warunki mieszkaniowe, których ci ludzie sobie nawet wcale nie uświadamiają (są nawet dumni, że wróciła do nich córka z nieślubnem dzieckiem i jako siódma czy też ósma osoba zamieszkuje jedyny, z konieczności rzeczy bardzo praktycznie podzielony pokój), ta cała proletarjacka nędza teraz go mocno niepokoi. A przybity Krzysztof myśli sobie: Czy Garta chce wziąść na swe barki troskę o wszystko, zło całego świata? I po raz pierwszy sobie uświadamia, że życie, które chce się utrzymać w bezwzględnej czystści i odczuwa wszelkie zło świata, jako zamącanie własnego ja, musi upaść pod tym ciężarem. Czyż nie jest zuchwałością tyle chcieć? „Należałoby się na czemś oprzeć, na jakimś zakonie, jakiejś spólnocie Grala, należałoby być może nawiązać do jakiejś tajnej tradycji, jakiegoś wtajemniczenia. Ale sam jeden, sam jeden, bez żadnego kompromisu...“ Ale tego rodzaju myśli nie przypadają do smaku Garcie. Jest nieubłaganym sędzią komicznych właściwości tajnych związków. Bacznej jego uwadze nie ujdzie śmieszność i sztuczność na tle szlachetnych usiłowań, tak samo zresztą, jak nie przywiązuje wagi do wspaniale napisanego ustępu u kiepskiego pisarza (co za kaprys natury!), albo też do wspaniałego momentu wyłaniającego się z banalnego życia. Wszystko jest w sobie powikłane, tak że ostrożnie i bez wielkich słów należy się do tego ustosunkować. „Należałoby być może raczej wstąpić do organizacji robotniczej“, odpowiada, być może dlatego, by odwrócić od siebie uwagę, nie chcąc w swej skromności, by go podejrzewano o wzięcie na siebie potężnego posłannictwa jakiegoś ponadludzkiego rycerskiego związku. A w swem świadomem pomniejszaniu się posuwa się jeszcze o krok dalej. „Ale i do tego potrzebni są ludzie inni, silniejsi odemnie“. Litościwym wzrokiem obejmuje swoje ręce o wąskich palcach.

(C. d. n.)

katury małopolskiej. Ponadto mowca ten podniósł, iż szowinistyczni przeciwnicy wolnej przesiedlności działają nawet na szkodę elementu narodowo-polskiego, gdyż wobec nadmiernego przepełnienia adwokatury Małopolski, nikt prawie z Polaków do adwokatury nie wstępuje. Żydzi prawnicy nie znajdują w należytej mierze pomieszczenia na innych placówkach i urzędach tak, że muszą z konieczności lokować się wyłącznie prawie w zawodach wolnych. Argumenty o „zażydzeniu adwokatury" trafiać mogą do przekonania niektórych jednostek, uznających wyłącznie tylko jakiś oderwany interes narodowy, a nie uwzględniających interesu państwowego, i nie jest to dziwnem wobec faktu, że pewne spaczone szowinistyczne pojęcia narodowościowe z czasów zaborczych nie zostały jeszcze w zupełności wykorzenione. Argumenty takie nie mogą jednak być uznane za słuszne przez te czynniki, które muszą mieć na względzie dobro całego Państwa i wszystkich jego obywateli bez różnicy narodowości i zawodów, a które powołane są zarazem do ustawodawczego uregulowania kwestji adwokatury w Państwie.

Jak to już swego czasu donieśliśmy, powziął Zjazd zgodnie z wnioskami referenta Dra Tadeusza Dwernickiego rezolucje, domagające się najrychlejszego wydania jednolitego statutu dla adwokatury polskiej, oraz zapewnienia wolnej przesiedlności adwokatów w obrębie całego Państwa.

O istocie mandatów

Mandatom poświęcony jest artykuł 22 Paktu Ligi Narodów. Jest on dziełem prezydenta Wilsona, który pragnął, aby Liga była krzewicielką idei humanitarnych w dziedzinie kolonjalnej i zwalczała wszelkiego rodzaju wyzysk praktykowany przez państwa macierzyste w stosunku do swej ludności kolonjalnej. Nie bardzo to było na rękę wielkim mocarstwom kolonjalnym, jak Anglja, Francja, Belgja itd., ale Wilson stawiał sprawę tak kategorycznie, że państwa musiały zdobyć się na ofiarę i poddać się pewnej kontroli ze strony Ligi nad swoją działalnością w nowonabytych kolonjach.

Na czem polega kontrola Ligi Narodów?

Pakt Ligi Narodów zużytkowuje dwa pojęcia wzięte z prawa cywilnego: pojęcie opieki i pojęcie mandatu. Między państwo macierzyste a jego kolonje wprowadza Pakt stosunek opieki; państwo macierzyste jest opiekunem swojej kolonji. Z tego tytułu nałożone są na państwa opiekuńcze pewne określone obowiązki prawne. — Z drugiej strony pomiędzy te państwa opiekuńcze a Ligę wprowadza Pakt stosunek mandatu w ten sposób, że państwa te sprawują opiekę nad kolonjami *z polecenia* Ligi Narodów. Są one odpowiedzialne przed Ligą za sprawowanie tego mandatu i muszą jej zdawać z tego wykonywania corocznie sprawozdanie.

Nas interesuje tutaj w pierwszym rzędzie sama kontrola Ligi i sposób jej wykonywania. Dla celów tej kontroli utworzony został specjalny organ pod nawą Stałej Komisji Mandatowej.

Komisja Mandatowa składa się z dziewięciu członków mianowanych przez Radę Ligi przeważnie z pośród obywateli państw, nie piastujących mandatów; nie są oni delegatami rządów i dlatego są od nich niezależni; z drugiej strony jednak nie są oni także urzędnikami Sekretarjatu i od personalu tegoż są zupełnie niezależni. Członkowie Stałej Komisji Mandatowej są jedynie i wyłącznie *ekspertami* w sprawach kolonij i administracji kolonjalnej i sprawują jedynie funkcje doradcze w stosunku do Rady Ligi.

Jaki jest zakres działania Komisji Mandatowej? Do Komisji Mandatowej należy w pierwszym rzędzie badanie corocznych sprawozdań przedkładanych jej przez rządy państw mandatowych i składanie Radzie Ligi opinji w sprawie wykonywania mandatu. Ponadto winna Komisja czuwać nad przestrzeganiem przez państwa udzielonych im mandatów.

Oprócz sprawozdań od państw opiekuńczych, otrzymuje Komisja też petycje ze strony ludności, które zawierają skargi, różnego rodzaju wnioski, suggestje itp. Jest to więc źródło oświetlenia administracji kolonjalnej od strony drugiej, mianowicie od strony administrowanej. Dla ustrzeżenia państw kolonjalnych od intryg i bezpodstawnych denuncjacyj, postanowiła Rada Ligi Narodów, że petycje te mogą wpływać do Komisji ważnie i skutecznie, tylko drogą urzędową, a więc za pośrednictwem państwa mandatowego, które, przekazując je Komisji, może dołączyć — o ile uzna za stosowne — swoje własne obserwacje. Petycje te, po zbadaniu ich przez Komisję i uznaniu za zasługujące na uwagę, przekazane zostaje Radzie Ligi Narodów, która ma powziąć odpowiednie kroki.

Funkcję swoją kontrolującą spełnia Stała Komisja bardzo poważnie, a nad tem, by nie stały się czczą formalnością czuwają pilnie mniejsze państwa niemandatowe, mające większość w Komisji. *(x).*

Przyszła wojna przyniesie zniszczenie całej ludzkości

mówi włoski generał Douhet

Wszystkie narody i wszystkie rządy państw współczesnych zgodnie opowiadają się za ideą pokoju na lądzie i morzach świata.

Nikt nie chce wojny. Wszyscy debatują nad pacyfikacją powszechną. Głośno wypowiadają wojnę wojnie.

A pocichu — zbroi się ten i ów... Najwyżsi dostojnicy państw, naczelnicy sił zbrojnych na pytanie — czy wielka wojna narodów z roku 1914 może się powtórzyć? — zgodnie odpowiadają: — Nie! Nie — bo przyniosłaby zniszczenie wszystkim. Nie — bo w wyniku nie byłoby ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Nie — bo wyginęłaby niemal cała ludzkość i nie byłoby komu ogłaszać zwycięstwa.

A jednak — myśl o ewentualnej wojnie zaprząta umysły ludzkie. Dlatego też rozważanie na ten temat, podjęte przez oficera włoskiego, gen. Douhet, obudziły ostatnio olbrzymie komentarze w prasie całego świata.

W czasopiśmie lotniczem „Rivista Aeronautica" generał włoski snuje następujące uwagi:

„Uważam, że w przyszłej wojnie strony walczące będą rzucać bomby z trującemi gazami na miasta nie dla sadystycznej przyjemności mordowania bezbronnych mieszkańców, lecz dlatego, że bomby te wyrządzać będą przeciwnikowi szkody materjalne i moralne, przyspieszając rozgromienie wroga. Przecież w przyszłej wojnie udział wezmą zarówno wojskowi jak i cywilni. Ci ostatni walczyć będą na wewnętrznym froncie, produkując środki wojenne. Jeśli przeto wolno masakrować ludzi w mundurach, czemużby cywile mieli bezkarnie i bezpiecznie działać.

Wojna posiada wałsne swoje prawa, odrębne od praw pokoju. Nakazuje ona atakować przeciwnika nieprzygotowanego, słabszego od siebie. Pozwala i nawet zaleca niespodziewanie go zaskoczyć, oszukać jego czujność, uderzać znienacka w plecy, prześladować go w chwili, kiedy cofa się w rozsypce. Tak, wojna współczesna nie zna cech rycerstwa!

Przypuśćmy, że wróg nasz ucieknie się w przyszłej wojnie do pomocy gazów trujacych, a wtedy — użycie przez nas środków identycznych stanie się czynem legalnym, koniecznością patrjotyczną I wtedy — pomimo, że wszystkie konwencje dzisiejsze zabraniają użycia gazów w wojnie, gazy te używane bedą przez wszystkich walczących.

Jest przecież rzeczą niemożliwą, aby w wojnie, która wymaga mobilizacji wszystkich sił i środków wojennych, na uboczu pozostawiono argument tak skuteczny, tak straszliwie groźny i doniosły, jak gazy trujące. — I wtedy należy pamiętać, że aby przeciwdziałać gazom trującym puszczanym przez wroga, należy samemu gazy te posiadać i użyć ich w obronie.

Jeszcze groźniej przedstawia się w przyszłej wojnie rola samolotów. Wolno przypuszczać, mówi gen. Douhet, że wróg wypuści eskadry samolotów wojennych z chwilą wypowiedzenia wojny. Eskadry przespacerują się ponad nieprzyjacielskim krajem, rzucając po drodze bomby zniszczenia. Obliczyłem teoretycznie, że jedna eskadra złożona ze 100 apartów w pięciu następujących po sobie lotach — wycieczkach do kraju nieprzyjacielskiego, może zniszczyć kompletnie wszystko na przestrzei do 100 klm. wgłąb kraju!

Pomyślcie teraz: na całej długości frontu, od strony nieprzyjacielskiego kraju. na przestrzeni 100 klm. wgłąb zniszczone wszystkie centra życia ludzkiego. — Wówczas, czyż na tych terenach może powstać jakaś organizacja, czy może na nich żyć i działać nowoczesna armja?

Oczywiście, jeśli jednego dnia aeroplany zniszczą 20 miast, drugiego dnia znów 20 innych, — na trzeci dzień nie trzeba już będzie rzucać bomb na kraj nieprzyjacielski: z pozostałych miast w popłochu uciekać będą mieszkańcy, szukając schronienia po wsiach. Opustoszeją miasta, przestaną funkcjonować fabryki, środki komunikacyjne załamią się. Ludność cywilna bezbronnie wydana na łup samolotów, ginąca bez nadziei ratunku, straci kompletnie ducha walki, nie będzie w stanie wytrwać na swych placówkach codziennej pilnej i ważnej pracy.

Wszystko, co tu powiedziałem, nie jest wytworem wyobraźni kończy gen. Douhet Jest to straszliwa rzeczywistość jutra, której zazna kraj, o ile pozwoli wrogowi zawładnąć państwem powietrza".

Zaiste, rozważania włoskiego generała, nie są ani wesołe, ani pocieszające..

Reorganizacja lwowskiej Hasmonei

Ostry kryzys sportowy i finansowy, jaki przechodziła ostatnio lwowska Hasmonea, odbił się głośnem echem na Walnem Zgromadzeniu tego Klubu, które, — jak wiadomo, — zakończyło się jedynie wybraniem komisji reorganizacyjnej. Dnia 2 lutego odbył się dalszy ciąg Zgromadzenia, na którem komisja ta przedstawiła szczegółowo plan sanacji klubu. Między innemi uchwalono zaproponowany przez komisję nowy statut, przewidujący zupełną autonomię poszczególnym sekcjom, zmniejszenie ilości członków Zarządu, a ponadto uchwalono specjalne „postanowienia finansowe", normujące działalność kasową w klubie.

Walne Zgromadzenie, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrało nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes honorowy: poseł Rosmarin, prezes Dr. Aleksandrowicz, wiceprezesi: Dr. Steisel i Rapp, sekretarz: Ekstein, członkowie Zarządu: Dr. Neuwald, Dr. Rapp, Dr. Alter, Dr. Hoch, Mgr. Bogner, Richter, Rosenzweig, Lewinter, Dubs, Kram. Na odbytych dotychczas Walnych Zgromadzeniach sekcyj wybory dały następujący wynik: lekka atletyka: J. Beigel, kolarstwo: I. Schliffke, boks I. Körner; panie: Kronfeldówna, gry sportowe: Dubs, ping-pong: Ekstein.

Obecnie czynione są przygotowania do Walnego Zgromadzenia sekcji piłki nożnej, której pierwsza drużyna, — jak wiadomo, — spadła w ubiegłym roku z Ligi. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kierownictwo sekcji tej obejmie Dr. Hibel, względnie Dr. Alter, zaś pierwsza drużyna biało-niebieskich wystąpi w bieżącym roku w następującym składzie: Blumenblatt, Redler—Birnbach, Schneider—Horowitz Boritz, Unich—Wolfstahl—Mahler—Seidel—Hibel. — Wobec utworzenia na walnem zebraniu PZPN-u dalszych okręgów: tarnopolskiego i stanisławowskiego, partnerami Hasmonei w klasie A LOZPN będą: rezerwy Pogoni i Czarnych, Lechja, Ukraina, AZS, Polonja przemyska i rzeszowska Resovia. Zdobycie zatem tytułu mistrza LOZPN nie przedstawia dla Hasmonei zbytniej trudności.

Nowy Zarząd znalazł się wobec opłakanych stosunków w klubie w przykrem położeniu, niemniej jednak spodziewać się należy, iż dzięki poparciu, jakiem poczynania jego darzy społeczeństwo i młodzież, uwieńczone one będą pełnym sukcesem.

M. Ekstein.

MIĘDZYNARODOWY BIEG ULICZNY W BERLINIE dn. 5 maja br. odbędzie się może ze współudziałem polskich biegaczy, niektóre bowiem kluby polskie otrzymały do tego biegu zaproszenia

Dział sportowy zob. strona 6-ta.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Leczenie wola

Już od niepamiętnych czasów znany jest sposób leczenia zgrubienia szyi, zwanego „wolem“, zapomocą popiołu z alg i gąbek morskich. Kto i z jakich powodów dał początek temu leczeniu, na to trudno dziś dać odpowiedź; w każdym razie jednak, kiedy stwierdzono w popiole tym obecność jodu, najbliższem prawdy zdawało się przypuszczenie, że to ten pierwiastek właśnie wywiera działanie lecznicze. Cóż z tego jednak, kiedy wszystkie próby stosowania go w wypadkach wola dawały niestety wyniki ujemne. Dziś umiemy sobie już wytłumaczyć przyczynę tych niepowodzeń: sądzono mianowicie, że działanie jodu jest w tym wypadku czysto farmakologiczne i dawano wskutek tego dawki o wiele za duże. Obecnie wiemy, zdaje się z całą pewnością, że jod nie jest lekarstwem, tylko poprostu

jednym z środków odżywczych,

którego w codziennym pokarmie ludzi, cierpiących na „wole“, jest za mało i że dlatego należy go stale doprowadzać i to w dawkach minimalnych.

Już w połowie zeszłego stulecia stwierdził lekarz francuski, Chatin, że w okolicach, odznaczających się dużą ilością ludzi, dotkniętych „wolem“, woda, powietrze, grunt i wszystkie środki żywności

są niesłychanie ubogie w jod,

gdy natomiast okolice, wolne od „wola“, mają go dużo. Rezultaty jego badań, do których dzisiaj powracamy, współcześni mu badacze odrzucali i to głównie z dwóch przyczyn: przedewszystkiem dlatego, ponieważ rozchodzi się w tym wypadku o minimalne ilości jodu, których przy ówczesnych metodach badania nie umiano jeszcze z całą pewnością ustalić, a następnie ponieważ nie umiano uchwycić związku biologicznego pomiedzy obecnością względnie nieobecnością jodu, a powstawaniem „wola“.

Związek ten wykazał dopiero w r. 1895 Bauman. Wole jest, jak wiadomo, objawem

zwyrodnienia gruczołu tarczykowego.

Bauman wykazał, że gruczoł tarczykowy zawiera zawsze jod i że w zawartości tego jodu zachodzą dość znaczne różnice zależnie od tego, czy gruczoł tarczykowy jest normalny, czy też uległ zwyrodnieniu. Późniejsi badacze ustalili, że jod nie jest przypadkowym i obojetnym składnikiem tarczycy, tylko, że jest główną i najważniejszą częścią składową tego hormonu, który on wydziela, a który, jak wykazały próby, ma olbrzymie znaczenie w całej przemianie materji człowieka. W ten sposób więc, znalazłszy, że jod jest konieczną dla życia organizmu substancją, trzeba było wreszcie rozstrzygnąć,

jakiemi drogami i w jakich ilościach

dostaje się on do ustroju.

Problem ten podjęli około r. 1915 dwaj lekarze szwajcarscy, Hunziker i Eggenberger, i dzięki usilnej pracy udało się zwalczenie „wola“, który jak wiadomo jest w Szwajcarji chorobą epidemiczną, posunąć znacznie naprzód. Za współpracownika przybrali sobie chemika Fellenberga, który wypracował zupełnie nową metodykę wykrywania najdrobniejszych ilości jodu w świecie otaczającym. Trzeba bowiem pamiętać, że rozchodzi się tu już nie o miligramy, ale wprost o tysiączne części miligramów, a więc o ilości, przy których zwyczajna analiza zawodzi. Fellenberg stwierdził obecność jodu wszędzie. Głównym jego zbiornikiem w przyrodzie jest *morze*. Na jego powierzchni wyparowuje on jako wolny pierwiastek i wichrami zostaje rozniesiony i rozsiany po całym kontynencie, oczywiście tem skąpiej, im dalej od morza i im rzadsze są opady atmosferyczne. Z deszczem bowiem opada jod na ziemię, nasyca wodę i glebę, a stąd dostaje się do roślin i zwierząt, które te rośliny zjadają i wdychają powietrze.

Felelnberg poddał tedy badaniu cały świat otaczający w okolicach, nawiedzonych „wolem“ i stwierdził, że zawiera on znacznie mniej jodu, aniżeli w okolicach wolnych od „wola“. Przebadał następnie przemianę materji u człowieka w odniesieniu do jodu i ustalił, że normalny człowiek spotrzebowuje dziennie 80 do 100 tysięcznych miligrama jodu, a więc na rok około 20 miligramów. Ilość tę musi otrzymać w pokarmie. Tymczasem okazało się, że w okolicach, nawiedzonych „wolem“, istnieje

chroniczny brak jodu;

w pokarmie dziennym nie dostaje około 20 do 40 tysięcznych miligramu jodu, coby przemawiało za tem, że tu leży przyczyna „wola“.

Doszedłszy do tych rezultatów, zadali sobie Szwajcarzy pytanie praktyczne takie: jeśli „wole“ ma być spowodowane brakiem jodu, to jakiż będzie wynik wzmożenia dowozu jodu na częstość i przebieg „wola“? Aby odpowiedzieć na to pytanie, przystąpiono w Szwajcarji i kilku jeszcze innych krajach do zorganizowania próby na wielką skalę. Jako najpewniejszą drogę obrano podawanie jodu z solą kuchenną. Dodano mianowicie do soli kuchennej tyle jodu (pół grama jodku potasu na 100 kilogramów soli), by na człowieka przypadało dziennie 50 tysięcznych miligrama. Tę sól „pełną“ sprzedaje się zamiast soli zwyczajnej z wyjątkiem tych wypadków, w których kupujący żąda wyraźnie soli bez jodu. Wynik tego eksperymentu na gigantyczną skalę da się, oczywiście, ocenić dopiero po wielu latach, gdy dzieci, teraz narodzone, będą ludźmi dorosłymi. To, co jednak już dziś da się ustalić, jest wiele obiecujące: kobiety, które przed i w czasie ciąży używały soli „pełnej“, rodzą dzieci *niezdradzające żadnych zawiązków „wola“*, podczas gdy dawniej w takiem n. p. Appenzell 50 procent dzieci było niem dotkniętych; podobnie u dzieci, zapisujących się do szkoły stwierdzono rozmiar szyi, odpowiadający zupełnie normie. Także i niemowlętom można zapobiegawczo podawać jod, przez karmienie krów jodem, przez co i mleko ich jest bogatsze w ten pierwiastek.

Odpowiedzi redakcji:

CIERPIĄCY BLONDYN: Takie zastarzałe wypadki grzybka nie mogą być leczone na odległość, wymagają dłuższego, troskliwego leczenia pod ciągłą, osobistą i naoczną kontrolą lekarza. — NIECIERPLIWY: Trzeba uszy codziennie smarować maścią kamforowo-ichtyolową (na receptę lekarza) i osłaniać przed zimnem. Byłoby też wskazane, — o ile to tylko leży w granicach możliwości, — przegrzać je przy pomocy diathermji. — BIEDNE RĘCE: Wcierać w wilgotne jeszcze po umyciu ręce alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. Ponadto przeciw poceniu się kilka razy dziennie puder z tannoformem. — GRUBASEK: Uważamy dalsze naświetlanie lampą kwarcową za wskazane. Ponadto dziecko powinno jeść dużo owoców i jarzyn; może Pani zaproponuje również Swemu lekarzowi zaordynowanie dziecku preparatu, zawierającego witaminy (naprzykład „Calcisal“). — REGA UMLALA: 1) Maść siarczana i lampa kwarcowa. — 2) Wymaga zbadania. — 3) Nogi pędzlować 20-procentowym wodnym roztworem formaliny (na receptę lekarza); co do rąk — patrz „Biedne ręce“. — WIOSNA: 1) Gimnastyka szwedzka; ponadto proszę zapytać Swego stałego lekarza, czy nie uważałby za wskazane zaordynować Pani któryś z preparatów, zawierających wyciąg z gruczołu mlecznego. — 2) Najlepiej usunąć za pomocą elektrolizy, bo nie pozostawia po sobie blizny. — DERMIERE ESPERANCE: 1) Niebolesne i wcale nietrudne. Jest to sposób badania bardzo często u dziewcząt stosowany. — 2) Na to pytanie nie umiemy udzielić ścisłej odpowiedzi; zakażenie tkwi niewątpliwie gdzieś w organiźmie, ale nie jest to absolutnie stan, grożący jakiemś niebezpieczeństwem. Świadczy on tylko o niedość silnej odporności organizmu (może anemicznego?), który nie umie sobie dać rady z takiem zakażeniem. — 3) I owszem, nie zawadzi robić wszystko dla wzmocnienia organizmu. — 4) Sądzimy, że jeszcze nie wszystkie środki zaradcze są wyczerpane. Przynajmniej nie wspomina Pani o tem, czy próbowano sporządzić szczepionkę z własnej ropy Pani, t. zw. autowakcynę, który to środek uważamy za najskuteczniejszy. Kasa Chorych robi to w swojej pracowni bakterjologicznej. — MROŻONY 29: 1) i 4) Patrz „Niecierpliwy“. Myć naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie. — 2) Czystą apteczną waseliną lub maścią borową. — 3) Przepłukiwać nos wodą z solą. — NIEDOŚWIADCZONY: Każda księgarnia poda Pani tytuły i autorów szeregu takich książek w rozmaitych językach. — I. K. P.: Decydujące słowo należy tu tylko do okulisty i to po zbadaniu. Sam opis listowny, choćby nawet tak wzorowy i wyczerpujący, jak Pański, — nie wystarcza. Sądzimy, że specjalista chorób oczu starałby się o przeciwdziałanie przekrwieniu oka zapomocą takich środków, jak adrenalina lub kokaina. — NIEWIEDZĄCA: 1) Wskazane zażywanie żelaza, ewentualnie z arsenem; nadto pobyt w klimacie górskim (1.500—1.800 metrów). — 2) Jest to prawdopodobnie w związku z anemją; gdy ta ustąpi, miną też i zaburzenia. — 3) i 4) Wymaga zbadania. — 5) Do wody, w której Pani myje włosy, dodawać szczyptę sody. — 6) Krótkowzroczność w wyjątkowych wypadkach dochodzi do 20 i więcej dyoptryj. Nosić stale odpowiednio dobrane szkła. — 7) Kąpać nogi w ciepłej wodzie z sodą. — 8) Patrz „Mrożony 29“ punkt 2. — RUNKA: Zmywać pachy codziennie wodą z octem. Gdyby to okazało się niewystarczające, w takim razie 2-procent. spirytusowym roztworem formaliny (na receptę lekarza). — CZARNA: 1) Codzienny, fachowo wykonany masaż ranny przy dalszem przestrzeganiu djety. — 2) I owszem, stałe noszenie tychże przez dłuższy czas przyczynia się do zeszczuplenia nóg — 3) Patrz „Biedne ręce“. — BEN ISRAEL, 23 LAT: 1), 2) i 3): Środek ten jest bez wartości: szkoda wyrzucać pieniądze. Najlepiej wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. — 4) i 5) Porada konieczna, bo bez tego trudno ustalić przyczynę.

—o—

Wielkie wynalazki kobiety

Nauka etnografji niemal jednomyślnie przypisuje kobietom dokonanie dwu podstawowych w życiu ludzkości wynalazków: uprawy roli i garncarstwa. Prace i obowiązki u ludów pierwotnych były i są podzielone w ten sposób, że na barkach kobiet leżało zbieranie ziarn i jagód na pożywienie. Uzasadnione jest więc przypuszczenie, że kobiety właśnie, zbierając ziarna, poznały znaczenie nasion i wpadły na pomysł sztucznych siewów, co dało początek rolnictwu. Kobiety też były pierwszą siłą roboczą na roli. Powszechnem również u ludów na niższym poziomie kultury jest odmienne traktowanie gotowania pokarmów i pieczenia. Pieczeniem zajmują się przeważnie mężczyźni, gotowaniem zaś — kobiety. Że gotowanie doprowadziło kobiety do wynalezienia garncarstwa, dowodzi ten afkt, iż dziś u ludów pierwotnych wyrobem ceramiki zajmują się prawie wyłącznie kobiety.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Głos lekarza żydowskiego o wychowaniu fizycznem Żydów

Od jednego z lekarzy żydowskich otrzymaliśmy poniższe pismo zawierające bardzo cenne i ciekawe uwagi w sprawie potrzeby i znaczenia wychowania fizycznego Żydów, które bardzo chętnie publikujemy w przekonaniu, że wzbudzą one zainteresowanie i pobudzą ewentualnie do działania dotyczące sfery lekarskie Otwieramy dyskusję nad niniejszym artykułem, poczem sami odpowiemy. **Redakcja.**

Dyrektorjum Wychowania Fizycznego przy U. J. w Krakowie zorganizowało w czasie od 13 do 20 stycznia br. kurs wychowania fizycznego i sportu dla lekarzy. Jako uczestnika tego kursu uderzyła mnie znikoma stosunkowo ilość lekarzy żydowskich, bo zaledwie trzech na 70-ciu, wśród których coprawda przeważała znaczna ilość kobiet, głównie lekarek szkolnych, przybyłych z prowincji.

Muszę się zaiste dziwić, że powołane czynniki, kierujące naszem wychowaniem fizycznem, jakoteż sportowem, nie dołożyły starań, aby odpowiednia ilość lekarzy żydowskich zaznajomiła się z nowszemi metodami badań lekarskich w dziedzinie wychowania fizycznego, z nowszemi zagadnieniami sportu itd., by w sposób odpowiadający duchowi czasu umożliwić i przyspieszyć nasze tendencje odrodzenia cielesnego, opartego na naukowych podstawach wieloletnich doświadczalnych badań.

Jak wielką rolę dziś wszystkie kulturalne państwa przypisują wychowaniu fizycznemu młodzieży — jest rzeczą powszechnie wiadomą i zbytecznem jest dowodzić jej znaczenia. Wychowanie fizyczne jest dziś zagadnieniem nietylko tężyzny cielesnej danego społeczeństwa, ale i ogólno - państwowem, — powiedziałbym ściślej — samoobrony państwowej i społecznej.

Abstrahując jednak od wyżej wymienionych motywów powinno społeczeństwo żydowskie ze specjalną pieczołowitością zająć się kwestją wychowania fizycznego naszej młodzieży, która procentowo w dość znacznej mierze przyniosła ze sobą na świat w plazmie rozrodczej tkwiące skłonności do zboczeń konstytucyjonalnych, które w odpowiednich warunkach przeistoczyć się mogą w sprawy chorobowe w ścisłem tego słowa znaczeniu. Szczegółowe przedstawienie tych spraw, ze szczególnem uwzględnieniem specyficznych cech konstytucyjnobiologicznych naszego społeczeństwa, musiałoby zająć zbyt wiele miejsca, ażeby nielekarz mógł o tem mieć wyobrażenie.

Chciałbym obecnie tylko w kilku słowach zaznaczyć, że przez racjonalne wychowanie naszej młodzieży udałoby się w stosunkowo krótkim czasie, drogą odpowiedniej zaprawy cielesnej, wyeliminować te pierwiastki niedomogi konstytucji fizycznej, które w organizmach naszych najmłodszych znalazły odpowiednie podłoże skutkiem wiekowej dziedziczności. Wyprowadzenie i wychowanie jednej cieleśnie stosunkowo dobrze zaprawionej generacji żydowskiej z obecnego różnemi skazami obarczonego społeczeństwa, uzdrowiłoby nasz naród pod względem somatycznym na długi okres życiowy.

Masy żydowskie jeszcze nie ocknęły się z dlrgowiekowego letargu, jeszcze nie wyszły z ciasnych murów getta, przepojonego stęchłem powietrzem i zabójczemi zarazkami, podkopującemi zdrowie i byt narodu żydowskiego, wegetują one w tym półśnie i w złudnem przekonaniu, że kilka lub kilkanaście drużyn sportowych, rywalizujących o pierwszeństwo, są w w stanie uzdrowić fizycznie chory i słaby naród.

Nie wiem, do kogo należałoby zapukać, nie wiem, ktoby miał stanąć przed forum sumienia narodowego, żeby móc w przyszłości usprawiedliwić niedocenienie, względnie nieświadomość, tak palącej i dziś umysły odpowiedzialnych kierowników państwowych i narodowych zaprzątającej sprawy, jaką jest wychowanie fizyczne młodzieży, od której zdolności fizycznej i duchowej zależy byt i przyszłość narodu.

Muszę niestety stwierdzić fakt, że ci, którzy są naprawdę powołani do kierowania i ustalania charakteru cielesnego poszczególnych jednostek, a co za tem idzie i całego społeczeństwa, ci, którzy stoją na straży zdrowia i życia tysięcy, — dla tych z naszego społeczeństwa kwestja wychowania fizycznego nie istnieje. Tym wszystkim pro memoriam wołam: Łatwiej jest chrobom zapobiegać, aniżeli je leczyć. Oto hasło dzisiejszego dnia. Oto hasło dla mającego się wyzwolić narodu.

Znikoma ilość lekarzy żydowskich w krótkotrwającym kursie krakowskiego Studjum wychowania fizycznego jest smutnym objawem indolencji i niedocenienia tak ważnego czynnika, jakim jest dla naszego narodu wychowanie fizyczne naszej młodzieży. O szczegółach powyższego kursu i Studjum, mogących mieć pewne znaczenie dla naszego ruchu odrodzenia fizycznego, służę chętnie na życzenie informacjami.

Kraków. *Dr. J. Loewenberg.*

węgji. Wisła krakowska zdołała go atoli jeszcze zdobyć na 3 tygodnie treningu dla swego narciarskiego ośrodka w Nowym Targu.

CZECH BRONISŁAW zrehabilitował się po klęsce w mistrzostwie Czechosłowacji zdobyciem mistrzostwa niemieckiego HDV i udowodnił, że jest jednak najlepszym i najwszechstronniejszym narciarzem śordkowej Europy, a porażkę jego w Szczyrbskiem Jeziorze przypisać należy rzeczywiście przemęczeniu i niedyspozycji. — Tosamo odnosi się do Polankowej, która tylko przypadkowo przegrała do Friedländerowej, a ostatnio w Westerowie już wcale nie stanęła do startu, bojąc się rewanżu Polankowej.

GOERLITZ, znany reprezentatywny bramkarz 1FC z Katowic, został za uderzenie przeciwnika na boisku zdyskwalifikowany na przeciąg jednego roku, co osłabi znacznie niemiecką drużynę.

PLEBISCYT NAJLEPSZYCH 10-CIU SPORTOWCÓW POLSKI, zorganizowany przez „Przegląd Sportowy", dał następujący wynik: 1) Konopacka, 2) Czech, 3) Więcek, 4) Kostrzewski, 5) Antoniewicz, 6) Tupalski, 7) Cejzik, 8) Kusociński, 9) Polankowa, 10) Górny.

PUWF I PW zamierza powiększyć ilość Ośrodków WF, które zaopatrzone zostaną w sale ćwiczebne i strzelnicę.

LEKKOATLECI WARSZAWSKIEGO AZS-U startować będą w maju br. na międzynarodowych zawodach w Budapeszcie, w sierpniu zaś wezmą udział w mistrzostwach akademickich świata również w Budapeszcie.

Rozmaitości zagraniczne

Z POWODU WYJAZDU FTC I HUNGARJI, czołowych drużyn węgierskich, do Ameryki, stracił puhar środkowo- europejski całą swą atrakcyjność i dochodowość. Kluby wiedeńskie i praskie poniosą skutkiem tego wielkie straty.

FOOTBALL W URUGWAJU stoi bardzo wysoko. Słynna drużyna National z Montevideo zajęła w mistrzostwie 5-te miejsce. Mistrzostwo Urugwaju zdobył Penarol. Natomiast drużynie argentyńskiej Baracos niebardzo powodzi się w Europie. Ponosi ona jedną klęskę za drugą w Hiszpanji i we Włoszech.

BILBAO POGROMIŁ ESPAGNOL w niebywałym stosunku 9:0.

ANDRADE, jeden z najlepszych graczy Urugwaju, zaangażowany został na trenera piłkarskiego teamu Peru do Limy

TEAM REPREZENTACYJNY ANGLJI nie doznał we footballu dotychczas na 36 meczów ani jednej klęski. 35 meczów wygrał, a 1 wypadł bez rozstrzygnięcia. Stosunek bramek 192:39! Jest to swego rodzaju rekord, którym się żaden inny kraj nie może poszczycić.

ZŁOTY CHRONOMETR otrzymał w darze i wdzięczności od swych rodaków algierskich mistrz olimpijski maratonu amsterdamskiego El Quafi.

RUGBY TRENINGIEM DO LEKKIEJ ATLETYKI. Takie oświadczenie złożył mistrz olimpijski w biegu na 400 mtr. Barbutti uprawiający obok lekkiej atletyki bardzo forsowny i niebezpieczny rugby.

TILDEN wyszedł z powodu swej bezczynności, spowodowanej dyskwalifikacją, z formy. Po zniesieniu kary doznał on w Brooklynie od 19-letniego van Ryna 2 klęsk w singlu i doublu

PARYŻ I PRAGA idą w ślady Berlina i budują pałace lodowe, które umożliwią trening także w lecie

DOOKOŁA 11 MIAST HOLANDJI odbył się przy udziale około 200 zawodników gigantyczny bieg łyżwiarski. Zwycięzca ustanowił czas 11 g. 4 m., co jest rekordem nieprzerwanej jazdy na łyżwach

NURMI—WIDE—RITOLA—CONGER—PURJE. Bieg asów światowych na 5000 mtr projektowany jest w New Jorku na 16 marca br. Tymczasem Nurmi został zdyskwalifikowany za niestawienie się do jednego z umówionych biegów Zdaje się, że Amerykanie dążą do utrącenia Nurmiego, jako zawady dla trjumfów amerykańskich olimpijskich tak, jak utrącili Lenglen w tennisie i Hoffa w tyczce.

Ze sportu żydowskiego

HASMONEA LWOWSKA stara się o zaangażowanie zagranicznego trenera footballowego.

FLEISCHER, lewy pomocnik lwowskiej Hasmonei, został z klubu zwolniony i wstępuje podobno do Pogoni, gdzie grać będzie na środkowej pomocy.

STEUERMAN, słynna primadonna lwowskiej Hasmonei, zgłosił podobno przystąpienie do lwowskiej Pogoni. Wiadomość ta jest o tyle przedwczesną, że nie uzyskał on dotychczas zwolnienia od Hasmonei.

BALSAM, były obrońca Jutrzonki i Hasmonei, uzyskał zwolnienie z Hasmonei.

POGOŃ I CZARNI polują zawzięcie na graczy Hasmonei, obiecując im „złote góry".

NASTULA, znakomity napastnik lwowskich Czarnych, zasilić ma podobno drużynę Garbarni.

W WARSZAWIE istnieje obecnie dążenie do sfuzjonowania czterech istniejących kobiecych klubów sportowych w jedno „Zrzeszenie Żydowskich Kobiecych Kół Sportowych". Inicjatorką tego kierunku jest p. Mira Jakubowiczowa.

DELEGACJA WARSZAWSKA EGZEKUTYWY ŻYD. RADY WYCH. FIZ., do której, jak wiadomo, należą pp. Garfinkel, Rusecki, Szklar, Fogel, Dr. Marienstrass, — zakooptowała dalszych 2 członków w osobach pp. Jakubowiczowej i Posnera.

MAKKABI WARSZAWSKA przystępuje z wiosną do budowy boiska sportowego.

Wiadomości krajowe

ZMIANY W PUWF-ie. Płk. Ulrych, dyr. PUWF-u, objął dowództwo 36 p. p., a jego miejsce zajmuje pplk. Kiliński, naczelnik wydziału higjeny i wychowania fizycznego Min. W. R. i O. P.

KOŻELUH, znany trener Cracovii, ostatnio Polonji warszawskiej, nosił się z zamiarem przeniesienia do Krakowa i objęcia treningu Wisły, pozostaje atoli w stolicy.

SIMONSEN, trener Pol. Zw. Narc., opuścił na stałe Zakopane i wraca do swej ojczyzny, Oslo w Nor

Turniej hockeyowy w Krakowie

Jak już donosiliśmy, odbył się w dniach 1, 2 i 3 b. m. turniej hockeyowy z udziałem Cracovii, Makkabi, Sokoła, Legii i WK Wawel. Rozgrywki odbywały się w dwóch grupach: W pierwszej grupie zwycięża Makkabi nad Wawelem w stosunku 10:1 Legja 5:0 (walkower), w drugiej grupie zwycięża Cracovia nad Sokołem w stosunku 2:0. Dochodzą więc do finału Cracovia i Makkabi, drużyny, będące od początku faworytami i oszczędzające się w poprzednich rozgrywkach przed meczem finałowym.

CRACOVIA—MAKKABI 2:0 (0:0, 1:0. 1:0).

Do finałowego spotkania wystąpiły obie drużyny w pełnych składach. Makkabi gra po raz pierwszy bez Sonnego. Pierwsza część mija bez przewagi którejkolwiek ze stron. Obie drużyny grają bardzo ostrożnie. W drugiej części Cracovia ma więcej z gry. Pierwszą bramkę uzyskuje Czerniak. Makkabi podniecona utratą punktu, atakuje bardziej w trzeciej części, nie może jednak nic uzyskać. Drugi punkt pada w połowie trzeciej części gry.

Spotkanie to należało do **najpiękniejszych** w tym sezonie. **Gra naogół spokojna stała na bardzo wysokim poziomie technicznym.** Bardzo dobrze sędziował p. **Chyczewski**, który ostatnio stał się jednym z naszych najlepszych arbitrów.

SOKÓŁ—LEGJA 1:1 (0:0, 0:1, 1:0, 0:0).

Mecz o trzecie i czwarte miejsce skończył się nie rozegraną, wskutek czego obie drużyny podzieliły się punktami. Sokół był drużyną bezwzględnie lepsza. Napastnicy Sokoła nie orjentowali się jednak pod bramką i nie wyzyskali całego szeregu sytuacyj. Bramkę dla Legii strzelił Kostek, dla Sokoła Jasiński.

TURNIEJ ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się na sali Sokoła następujące rozgrywki:

KOSZYKÓWKA: LEGJA—MAKKABI 23:17. Makkabi prowadziła do przerwy 14:8. Po przerwie jednak wskutek wysołania 2 graczy uległi biało-niebiescy drużynie bezwzględnie słabszej.

WISŁA—JUTRZENKA 51:3. Przygniatająca przewaga Wisły odzwierciedliona wynikiem.

WKS WAWEL—MAKKABI 31:14.

LEGJA—JUTRZENKA 45:6. Gra z przewagą Legji. Bardzo dobrze sędziował p. Moskla.

SIATKÓWKA. MAKKABI—LEGJA 30:21. Makkabi garła bardzo dobrze. Na wyróżnienie zasługuje najlepszy gracz w drużynie, Goldstein.

WKS WAWEL—MAKKABI 29:21.

NOWY MISTRZ BOKSERSKI WAGI ŚREDNIEJ.

Paryż 3. 3. PAT. W obecności 20.000 widzów odbyły się wczoraj zawody bokserskie o mistrzostwo świata wagi średniej między Pladner (Francja) a Gedunaro (Ameryka) Pladner zwyciężył Gednaro w 11 rundzie przez k. o., zdobywając tem samem tytuł mistrza świata wagi średniej.

Wiedeń 3. 3. PAT. W zawodach w hockeya na

HOCKEY I FOOTBALL ZAGRANICĄ.

Wiedeń 3. 3. PAT. W zawodach w hockeya na lodzie zwyciężyło wiedeńskie Tow. łóżwiarskie klub St. Moritz w stosunku 4.0 (1:0, 2:0, 1:0).

Wiedeń 3. 3. PAT. Wyniki dzisiejszych piłkarskich zawodów mistrzowskich są następujące: „Admira" odnosi zwycięstwo nad „Nicholsonem" 3:2 (2:1), „Vienna"—„Sportklub" 1:1 (1:0), „Rapid"—W. A. C. 3:3 (1:1), F. A. C.—Slovan 4:2 (2:1).

Po zamknięciu kroniki

— **ŻAŁOSNY KONIEC LIBACJI.** Rapacz Michał robotnik, zam. przy ul. Ludwinowskiej l. 15 zgłosił do policji, że dnia 1 bm. około godz. 18 gdy przechodził ulicą Starowiślną i Dietlowską będąc w stanie nietrzeźwym, skradł mu nieznany sprawca z kieszeni palta kwotę 230 zł.

— **ZŁAMAŁ NOGĘ NA NARTACH.** Wczoraj za wezwano pogotowie ratunkowe na Salwator do 38-letniego Gustawa E., urzędnika prywatnego, który jadąc na nartach, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewej nogi. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz po założeniu szyny na nodze na klinikę chirurgiczną.

— **ZMARŁA NAGLE** na ulicy Bonifraterskiej Bizoń Małgorzata (lat 78) wyrobnica zam. w schronisku SS. Albertynek. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć wskutek uwiądu starczego Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA.** Markowicz Józef zam. przy ul. Kupa l. 4 zgłosił do policji, że we zasie od 1—2 bm. skradziono mu z zamkniętego strychu bieliznę ogólnej wartości około 1000 zł. Dochodzenia w toku. — Zając Eleonora (lat 27) aresztowana została za kradzież kwoty 21 zł na szkodę Zofji Bilińskiej. — Żunda Władysław (lat 15) aresztowany został za kradzież kwoty 90 zł z niezamkniętego mieszkania na szkodę Jana Wyciołka robotnika.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Niespodzianka" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Rodzice i dzieci".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9 ej)

Poniedziałek: „Kraków zezem".

Wtorek: „Kraków zezem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ona jako szeik" (Bebe Daniels).

CORSO: „Władca Oceanu".

NOWOŚCI: „Rudowłosa grzesznica bez grzechu"

SZTUKA: „Rapsodja węgierska".

UCIECHA: „Człowiek śmiechu".

WANDA: „Bandyta" (Lupu Velez i Rodl a Rocque).

WARSZAWA: „Z dymem pożarów".

O stan oblężenia w Besarabji

Wiedeń 3. 3. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Bukaresztu, że od dłuższego czasu prowadzi prasa liberalna, jakoteż partja liberalna ostrą walkę, zmierzającą do przywrócenia stanu oblężenia w Besarabji. W kwestji tej została wybrana komisja, która wczoraj po trzytygodniowym pobycie w Besarabji powróciła do Bukaresztu. Na podstawie sprawozdania tej komisji nie nastąpi przywrócenie stanu oblężenia w Besarabji.

Bukareszt 3. 3. ŻAT. Rząd przeznaczył kwotę 2 miljardów leji na złagodzenie skutków klęski głodowej w Besarabji. Pieniądze te mają być użyte na wykonanie robót publicznych, jak budowa dróg i t. d., przy których znajdą zatrudnienie bezrobotni. — Rząd obrał tę formę pomocy dla ofiar głodu, uważając, że subwencje pieniężne i zasiłki w naturze działają demoralizująco. Ludność żydowska odniesie pośrednio korzyść z tej akcji, gdyż wraz z podjęciem robót publicznych ożywi się sytuacja w handlu zbożem.

PRZEGLĄD RADJOWY

Jaką rolę spełnia radjo w bieżącym okresie zimowym

Tegoroczna zima dała się ludziom dobrze we znaki. Mrozy, do 40 stopni C. dochodzące, a następnie zadymki śnieżne odcięły wsie nasze, miasteczka, a nawet większe miasta prowincjonalne od reszty kraju. Utrudniona wskutek niebywałych mrozów komunikacja kolejowa i samochodowa stanęła zupełnie, gdy śnieżyce zasypały linje kolejowe, szosy, trakty i gościńce. Silne mrozy, a następnie wichury śnieżne przerwały połączenia telegraficzne i telefoniczne. Do wielu miast i miasteczek na kresach wschodnich i w Małopolsce, — nie mówiąc już o wsiach, — nie dochodził przez wiele dni żaden odgłos wypadków z kraju, żadna wiadomość: koleje stanęły, — nie przewożąc ani podróżnych, poczty, ani gazet, gorzej — brakować zaczęło w miastach żywności i opału. Można śmiało powiedzieć, że normalne, zwykłe życie mieszkańców miast i wsi nagle zostało wytrącone ze swego właściwego trybu. Zawiodły urządzenia komunikacyjne, zawiodły połączenia telefoniczne i telegraficzne, — nie zawiodło jedynie radjo. Po raz zdaje się pierwszy od chwili zapoczątkowania działalności naszych stacyj radjowych nadawczych, radjo spełniło rolę, której nic i nikt spełnić by w tych warunkach nie mógł. Jest ono prawdziwym łącznikiem ze światem dla całych olbrzymich przestrzeni, odciętych od reszty kraju przez zamiecie i srogą, od niepamiętnych czasów nienotowaną w Polsce zimę.

Kto dotychczas patrzał na radjo, jak na miłą rozrywkę, ten obecnie przyznać musi, że jest ono wiel kim wynalazkiem, odgrywającym w czasie katastrof i klęsk żywiołowych niczem nie zastąpioną rolę niezawodnego łącznika ze światem. **W. T.**

Polskie Radjo przystępuje do budowy wielkiej 100-kilowatowej stacji

Obecnie panuje dążenie wśród państw europejskich (Niemcy, Rosja, Polska) do budowy dużych stacyj nadawczych, takich, których zasięg zapewnił by dobry i czysty odbiór przy pomocy aparatów detektorowych na obszarze danego państwa. Chodzi tu o demokratyzację i popularyzację radja wśród jak najszerszych mas, gdyż na posiadanie odbiornika lampowego mogą sobie pozwolić tylko ludzie zamożni, których mają szeroką skalę wyboru wśród całego szeregu rozrywek; nie stać na to sfer uboższych.

Dzięki temu, że Polskie Radjo przystąpi do budowy potężnej 100-kilowatowej stacji, takiej, że zasięg jej będzie słyszany na całym terenie Rzeczypospolitej, radjo wobec nieznacznego kosztu aparatu detektorowego stanie się dostępne dla wszystkich, będąc czynnikiem, łączącym ich z szerokim światem i przynoszącym oprócz wiadomości fachowych, — także rozrywkę.

Taka stacja nadawcza ma znaczenie daleko większe, niż szereg stacyj okręgowych, jednak nie wyklucza istnienia tych stacyj mniejszych, które będą urozmaicały program radjowy dla stacyj lampowych.

Jak przekonać się, czy stacja radjofoniczna pracuje?

Niekiedy zdarzy się, że podczas audycji nastąpi z nieznanych bliżej powodów nagła przerwa. Głośnik, czy słuchawki gwałtownie cichną i aparat na pozór staje się martwy. Pierwsza myśl radjosłuchacza, to, że aparat się zepsuł. Bada on wówczas baterje, sprawdza przewody i aparat, badając gong lampek i t. d. Ten sposób sprawdzania nie jest najskuteczniejszy, natomiast uniknąć można szeregu często bezcelowych manipulacyj, stosując inne sposoby. — Gdy więc chodzi o przekonanie się, czy cisza w aparacie nie jest spowodowana uszkodzeniem na stacji nadawczej, do badania należy przystąpić w sposób następujący: Jeżeli mamy do czynienia z aparatem kryształkowym, wyjmujemy wtyczkę antenową i dotykamy nią lekko odpowiedniego gniazdka antenowego. Jeżeli słychać charakterystyczne szmery, takie jak przy nastawianiu kryształka, znaczy to, że stacja nadawcza pracuje, o ile zaś szmery nie wystąpią, defekt nastąpił na radjostacji nadawczej. — W tym wypadku pozostaje jedynie oczekiwać cierpliwie na uruchomienie stacji. Posiadacze aparatów lampowych mogą się przekonać, w analogicznym wypadku uniknięcia odbiornika, jeżeli przez silniejsze sprzężenie zwrotne, pobudzą lampę audjonową do drgań własnych (musi być słychać w słuchawkach lekkie puknięcie). Jeżeli przy obrocie kondensatora, którym dostrajamy aparat, nastąpi charakterystyczny gwizd interferencyjny, wtedy jest to dowodem, że stacja nadawcza jest czynna, o ile zaś gwizdu niema, uszkodzenie nastąpiło w odbiorniku.

SYGNAŁY ZWIERZĘCE PODCZAS PAUZ.

Wołanie kukułki, które wprowadziła radjostacja wileńska, a za jej przykładem także Lublana, jako znaku, że stacja jest czynna, podsunęło redakcji pewnego angielskiego pisma radjowego myśl, aby wszystkie radjostacje zaopatrzyły się w akustyczne znaki zwierzęce, naprzykład miauczenie kota, beczenie cielęcia, krakanie żab, ryczenie lwa i t. p. — Redakcja pragnie, aby Międzynarodowy Związek Radjowy zajął się tą sprawą i zbadawszy głosy różnych zwierząt, na ich radjofoniczność w ogrodzie zoologicznym, przydzielił stacjom europejskim odpowiednie głosy. Zachodzi tylko obawa, że może nie wystarczyć tych głosów i że naprzykład ryk lwa będą chciały nadawać wszystkie stacje, a żadna nie zechce przyjąć wycia szakala.

WILK AKTOREM RADJOWYM. Wielkie powodzenie u radjosłuchaczy stacji wileńskiej zdobył sobie pies „Lux“. Przemiły ten wilk posiada wybitne uzdolnienie, doskonałą tresurę i duże zalety radjofoniczne. Ostatnio słuchacze w całym kraju słyszeli uwieńczony zupełnym sukcesem występ „Luxa“ w audycji Orzeszkowej „W zimowy wieczór“. „Lux“ na dany znak szczeka, wyje oraz uprawia arytmetykę według sztereech działań: potrafi naprzykład bez bez omyłki rozwiązać za pomocą szczekania takie zadanie, jak: 10:2—3. — „Lux“ pobiera za tę pracę aktorską bardzo skromne, albo „psie“ honorarjum“ — najczęściej w naturze.

ROZWIJANIE MUZYKALNOŚCI U DZIECI DROGĄ RADJOWĄ.

Towarzystwo „Radio Corporation of America“ podjęło inicjatywę, aby nadawać systematycznie koncerty muzyki plastycznej dla szkół drogą radjową. Dzielić się one będą na cztery grupy po 12 koncertów, uwzględniających wiek i rozwój umysłowy młodzieży szkolnej. Koncerty te będą transmitowane przez 26 radjostacyj nadawczych na wszystkie szkoły Stanów Zjednoczonych. Mają one na celu rozwijanie wśród dzieci poczucia muzycznego i przyzwyczajenia ich od wczesnego wieku do słuchania muzyki symfonicznej i kameralnej.

Kierownictwo „Polskiego Radja“, uznając doniosłość i pożyteczność umuzykalnienia dzieci i młodzieży przez radjo, opracowuje metody systematycznej współpracy ze szkołami, wzorując się na przyjętej w tym względzie organizacji w szkołach amerykańskich.

SPEKULACJA GIEŁDOWA PRZEZ RADJO.

Pewien francuski spekulant giełdowy wpadł na pomysł połączenia swego mieszkania z giełdą drogą radja. Za pomocą odpowiedniego aparatu odbiorczego otrzymywał on najnowsze komunikaty z rynku giełdowego. Mając także nadajnik, wiadomościami temi dzielił się natychmiast ze swymi przyjaciółmi zagranicą i w ten sposób ułatwiał im również robienie odpowiednich transakcyj. Gdy jednak rzecz się wydała, radjospekulant został skazany na rok więzienia i wielką karę pieniężną.

TAJEMNICZA STACJA NADAWCZA.

Przegląd estoński „Radjo“ donosi o wykryciu tajemniczej stacji nadawczej. Od pewnego czasu na ustach wszystkich radjosłuchaczy estońskich a także i na łamach prasy była omawiana szczegółowo sprawa tajemniczej stacji nadawczej była ona jedynym tematem rozmów wśród radjosłuchaczy. Ów tajemniczy kierownik stacji nazywał siebie radjoamatorem Nr. 4; od początku roku 1927 nadawał od krótkie rozmowy, muzykę z płyt gramofonowych, a często wyprzedzał prasę, podając najświeższe wiadomości ze świata. Nawet jeden z tygodników radjowych podał fotografję tajemniczego studja, lecz wkrótce okazało się, że fotografja nie odpowiadała prawdzie. Bądź co bądź czynniki urzędowe były rozbrojone odwagą tajemniczej stacji i wyznaczyły nagrodę za udzielenie informacjii wskazanie miejsca tajemniczego studja. Wkrótce stało się rzeczą wiadomą że stacja znajduje się w Revlu, i że należy do dwóch młodych radjoamatorów, którzy sami skonstruowali znakomity aparat, będący połączeniem aparatu odbiorczego z nadawczym. Zasiąg ich stacji wynosił przeszło 40 kilometrów, a nawet często była ona słyszana w Helsingforsie. Niestety, miłe złego początki lecz koniec żałosny. Zapalonych radjoamatorów czeka jednak surowa kara

SKAZANIE RADJOPAJĘCZARZY.

Sąd grodzki m. Wilna skazał w dniu 18 b. m. za radjopajęczarstwo 10 osób na ogólną sumę grzywny 305 zł., opłat sądowych 45 zł., oraz tytułem powództwa cywilnego na zapłatę łącznej sumy 336 zł. i tytułem zwrotu kosztów sądowych łącznie 135 zł.

—o—

Program stacji radjofonicznych

Poniedziałek, 4 marca.

Kraków (314'1). 11'56: Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny). 12'10: Koncert płyt gramofonowych. 13—13'15: Komunikat rolniczy. 14'50—15'10: Komunikaty. 15'10—15'25: Odczyt dla maturzystów p. t. „Złoty wiek Grecji“ (dział „Historja“), wygł. prof. Jan Jakubowski. 17: Odczyt p. t. „Argentyna jako teren polskiego wychodźtwa zamorskiego“, wygł. Dr. Józef Włodek, b. konsul Rz. P. 17'25: Odczyt p. t. „Współczesna Francja gospodarcza: Handel“, wygł. Dr. M. Jedlicki, doc. U. J. — 17'55: Koncert z „Gastronomji“ w Warszawie. 18'50: Rozmaitości i komunikat sportowy. 19'10 Prof. Henri Bernard: „Lekcja francuskiego“. 19'56: Sygnał czasu i hejnał. 20'05: Odczyt p. t. „Nikotyna i jej właściwości“, wygł. p. Inż. Dr. Julian Skulski. 20'30: Koncert międzynarodowy — transmisja z Pragi do Warszawy, Wiednia i Berlina; po koncercie, t. j. około godz. 22-giej komunikaty. 22'30—23'30: Muzyka taneczna z kawiarni „Cariton“.

Warszawa (1385,7) 20,30 koncert międzynarodowy z Pragi.

Praga (343,2) Koncert międzynarodowy do Warszawy, Berlina, Wiednia.

Zurych (389,4) 20 „Abu Hassan“ opera komiczna Webera.

Stuttgart (374,1) 20,15 „Uprowadzenie z Seraju“ opera Mozarta.

Frankfurt (421,3) 20,15 koncert symfoniczny — wieczór Wagnera.

Londyn (358) 21 koncert Zoltana Szekely (skrz.) i Beli Bartoka (fort.)

—o—

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana